

## Młodzi Polacy nie garną się do pracy. To problem



**Tylko 10 procent młodych Polaków, którzy kształcą się po 18. roku życia, decyduje się na łączenie nauki z pracą. To o połowę mniej niż w strefie euro oraz jedna trzecia tego, co w Niemczech. Marnują się więc potencjalne zasoby pracowników, mimo że koniunktura na rynku jest bardzo dobra - pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.**

Rosnące wynagrodzenia, historycznie niskie bezrobocie oraz napływ pracowników z Ukrainy skłaniają do wniosku, że popyt na pracę w Polsce jest rekordowo wysoki. Coraz częściej mówi się także o możliwych negatywnych skutkach dla przyszłego wzrostu gospodarczego ze względu na braki zasobów siły roboczej związane, chociażby ze starzejącym się społeczeństwem.

Faktycznie jednak w naszym kraju "ukryte" są znaczne pokłady osób, które mogłyby przynajmniej częściowo zredukować lukę związaną z uwarunkowaniami demograficznymi, obniżeniem wieku emerytalnego czy niską aktywnością zawodową kobiet bez wyższego wykształcenia. Tym rozwiązaniem może być aktywizacja osób młodych, często studentów, którzy wyraźnie nie garną się do pracy.

### **Aktywizacja NEET-ów nie rozwiąże problemu**

Kilka lat temu w Unii Europejskiej odbyła się szeroka dyskusja na temat młodych osób (15-24 lata), które ani nie pracują, ani się nie uczą, ani nie kształcą się zawodowo (NEET - neither in employment nor in education and training). Pomiędzy rokiem 2008 a 2012 ich liczba w UE wzrosła

o milion osób i wyniosła 7,5 mln. Obecnie jednak liczba NEET-ów w UE jest mniejsza niż przed rokiem 2008, a jej wzrost wynikał prawdopodobnie głównie z głębokiego kryzysu ekonomicznego.

Również w Polsce NEET-ów sukcesywnie ubywa. Warto jednak zauważyć, że choć społecznie jest to trudny problem, gdyż te osoby ciężko zaktywizować ze względu na zwykle niskie kwalifikacje, ich odsetek w całej populacji ludzi młodych jest stosunkowo niewielki i wynosi zarówno w Polsce, jak i w Unii ok. 11 proc.

Nawet gdyby udało się zmniejszyć liczbę NEET-ów o połowę, czyli do wartości obserwowanych w Niemczech, Holandii czy Szwajcarii, to liczba pracujących lub uczących się mogłaby wzrosnąć o ok. 200 tys. To dużo, ale nie są to wartości na tyle przełomowe, by zauważalnie poprawiły kondycję całej gospodarki.

### **Student się uczy, ale pracować już nie chce**

Zupełnie inaczej przedstawia się kwestia osób uczących się, które praktycznie nie uczestniczą w rynku pracy, a przy stworzeniu odpowiednich warunków mogłyby to robić. Współczynnik zatrudnienia osób w wieku 15-19 lat (przedział wiekowy stosowany przez Eurostat) w Polsce wynosi zaledwie 2,7 proc. na koniec 2016 r. W przypadku całej Unii jest to 12 proc., a w Danii oraz Holandii dochodzi do granicy 50 proc. Wyrównanie, chociaż unijnego wyniku oznacza wzrost zatrudnienia o 150 tys. kształcących się osób.

Zaskakująco niski jest także poziom zatrudnienia wśród osób kontynuujących naukę w wieku 20-24 lata. W Polsce wynosi on zaledwie 11,4 proc. i sukcesywnie spada przez ostatnią dekadę (w 2008 r. było to 18,2 proc., a w 2010 r. 15,7 proc.). Niewykluczone, że dzieje się tak, ponieważ coraz mniejszy odsetek studentów płaci za studia, a łączenie pracy oraz nauki w Polsce, jeżeli nie wymaga tego sytuacja finansowa, jest mało popularne.

Według corocznych raportów GUS dotyczących szkół wyższych i ich finansów w roku akademickim 2007/2008 odsetek studentów otrzymujących darmową edukację (uczelnie publiczne, studia stacjonarne) wynosił 42 proc. Po czterech latach było to 51 proc., a według najnowszych danych GUS za rok akademicki 2016/2017 sięgnął on poziomu 60 proc. Z kolei według badań przeprowadzonych przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w 2010 r. aż 76 proc. studentów zrezygnowałoby z zatrudnienia lub nie szukałoby pracy, gdyby posiadało odpowiednie wsparcie finansowe od rodziców.

### **Kilkaset tysięcy zdolnych do podjęcia zatrudnienia**

Z populacji ok. 3 mln osób w wieku 18-24 lata edukację kontynuuje ok. 1,8 mln (1,4 mln studentów). Tylko 9,7 proc. spośród nich ma zatrudnienie. To zdecydowanie gorszy rezultat niż średnia w strefie euro - 20 proc. czy wyniki liderów - Holandii - 45 proc., Danii - 44 proc. oraz Niemiec - 31,4 proc.

Wzrost odsetka zatrudnienia wśród uczących się młodych dorosłych o każde 10 pkt proc. oznacza blisko 200 tys. nowych pracowników na rynku, i to takich, którzy po ukończeniu edukacji, będą lepiej przygotowani do pełnoetatowej posady niż ich rówieśnicy bez doświadczenia.